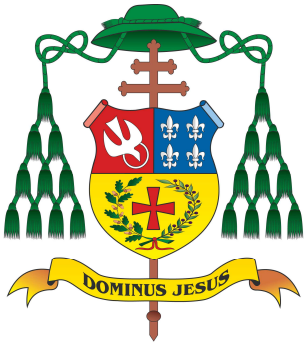


ANDRZEJ DZIĘGA
ARCYBISKUP METROPOLITA
SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKI

Słowo Pasterskie
na XXII Niedzielę Zwykłą
dnia 30 sierpnia 2009 roku
(Pwt 4, 1-2, 6-8; Jk 1, 17-18, 21b-22, 27; Mk 7, 1-8, 14-15, 21-23)

Drodzy Bracia Kapłani,
Osoby życia konsekrowanego,
Wszyscy Siostry i Bracia – Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Silnie brzmi w sercach dzisiejsze Słowo Boga. „Teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, których uczę was wypełniać". Przypomina nam Bóg, że jako ludzie, jako Jego dzieci, nie tylko mamy swoje niezbywalne prawa, ale mamy też powinności, obowiązki. Wobec Niego stajemy bowiem jako dzieci i jako uczniowie. A ponieważ, z racji na naszą dotkniętą grzechem naturę, jesteśmy opieszali – stajemy wobec Niego także jako grzesznicy. Bóg jest jednak naszym dobrym nauczycielem. On każdego z nas zna najlepiej, bo sam kształtował nasz umysł i serce, naszą wolę i nasze uczucia. On też zna nasze możliwości, także wtedy, gdy stajemy przed nim jako grzesznicy. Dlatego zawsze chce nam ufać. Jako nasz nauczyciel oczekuje jednak naszych roztropnych i mądrych działań. On też wskazuje cel przyjęcia przez nas Jego nauki: „abyście żyli i doszli do posiadania ziemi, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców". Aby dodatkowo umocnić naszą nadzieję zapewnia też, że naród, który zechce konsekwentnie podążać drogą tej nauki, uzyska w oczach innych narodów opinię ludu mądrego i rozumnego. To Słowo Boga rzeczywiście rodzi nadzieję. Także w dzisiejszych naszych trudnych uwarunkowaniach.

Tę wolę podążania za Słowem Boga podtrzymuje w nas dzisiaj Apostoł Jakub, ten sam, który patronuje naszej archikatedrze i całemu Szczecinowi. Święty Jakub zachęca nas, by Słowo wprowadzać w czyn, bo wtedy będziemy słuchaczami prawdziwymi a nie „słuchaczami oszukującymi samych siebie". Wymaga to jednak zachowania siebie „nieskalanym od wpływów świata". Uczniowi Chrystusa nie przystoi więc, by wpływy świata, filozofię świata, metody świata, czynić treścią

własnego serca a nawet całego życia. Dlatego Jezus z takim smutkiem mówił o wielu swoich słuchaczach, że ten lud czci Go wargami, lecz serce tego ludu jest daleko od Bożych myśli. Ich serca opanowane bowiem były przede wszystkim przez tzw. mądrość świata, nie zaś przez wolę słuchania Boga w prawdzie.

Umiłowani.

Dni szczególnych rocznic, które obecnie przeżywamy, same w sobie przekonują nas, że jedyną właściwą drogą mądrego podążania ku przyszłości jest poważne przyjęcie i stosowanie w życiu zasad danych nam jako ludziom przez Boga – Stwórcę. Zasady te przywrócił i na nowo ożywił Jezus Chrystus. W kolejnych pokoleniach przypomina nam te zasady i ciągle na nowo tłumaczy tchnienie Ducha Świętego.

Oto dwudziesta dziewiąta rocznica powstania Solidarności. Najpierw było to faktyczne powstanie, społeczny ruch ludzi rozmodlonych, wołających do Boga z głębi ich utrapień, i z tchnieniem mocy Bożej postulujących zmianę warunków społeczno-prawnych ówczesnego życia. Następnie ukazała się Solidarność ujęta w ramy organizacyjne zatwierdzone przez ówczesne władze państwowe. Po ludzku wydawało się to w tamtych warunkach politycznych niemożliwe. Bóg jednak wysłuchał modlitw. Późniejsze lata pokazały, niestety, że niektórym ‘ważnym tego świata’ bardzo zależało, aby przy źródłach Solidarności nie przywoływać Imienia Bożego, aby zachodzące zmiany ukazywać jedynie jako mądrość ludzi, a nawet jako ich własną mądrość. Nie zmienia to jednak podstawowego faktu, że Solidarność powstała z ewangelicznej wiary, z nadziei, z miłości. Powstała z ewangelicznego rozumienia pracy i współpracy. Umacniał nas – Polaków i uczniów Chrystusa - w takim rozumieniu Solidarności Ojciec Święty Jan Paweł II. Gdy więc dzisiaj powracamy do tematu i do źródeł Solidarności, trzeba nam też powracać do Bożych zasad. Gdy bowiem odstępuje się od tych zasad, szczególnie w życiu rodzinnym, społecznym a także gospodarczym, mnoży się cierpienie wielu prostych ludzi. Obok tego cierpienia paradoksalnie może narastać przekonanie wielkich tego świata, że odnieśli sukces. Złudne to przekonanie i czas im to pokaże. My zaś z wdzięcznością wobec Boga przywołujemy fakt, że także Szczecin ma swój zasadniczy udział w powstaniu tego Ruchu. Wielu z tamtych uczestników strajków, ludzi wielkiego ducha, już jest przed Panem. Wielu przeżywa smętną, a nawet pełną goryczy, niewielką emeryturę. Niektórzy zachowują jeszcze ‘nadzieję wbrew nadziei’. Nadzieję Solidarności. Pomimo, że rozbito ludzi Solidarności. Pomimo, że Solidarność tylekroć wyśmiano. Pomimo, że odcięto się od prawdziwych korzeni tej społecznej mocy. To dlatego Solidarność faktycznie straciła swoją siłę skuteczności. Czyż jednak nie w prawdziwej Solidarności tkwią ciągle tamte nadzieje na wspólną naszą, narodową odpowiedzialność za Polskę? Nadzieje na sens mówienia o odpowiedzialności za los licznych zakładów pracy, z rozbitą i upokorzoną stocznią na czele? Czyż nie w prawdziwej Solidarności tkwią ciągle nadzieje na społeczną mądrość ludzi ochrzczonych, ludzi wiary, którzy jako uczniowie Boga, wsłuchani w Jego Słowo, mocą Jego Ducha chcą i są w stanie zmienić coś jeszcze na tej ziemi? Solidarność, ta prawdziwa, ta z Boga zrodzona,

ma ciągle te same źródła i te same korzenie. Zaś problem dzisiejszej Solidarności to nie tylko problem związku zawodowego noszącego to Imię. To także problem ludzi, którzy decydują o polskich sprawach, a od dawna przestali już z tych właściwych źródeł czerpać. Sami odcięli się od zdrowych korzeni, a potem mówią, że to drzewo jest jakieś takie słabe i nie warte zainteresowania.

Umiłowani. Wszystkich dotyka obecny kryzys. Ale minione od powstania Solidarności trzy dekady pokazuje nam jak w soczewce, że przed ludźmi sprawującymi władzę pokusy są ciągle takie same: wiele obiecywać przed wyborami, potem zaś robotników, rolników i wielu innych prostych ludzi pozostawiać samym sobie a los zakładów pracy poddać tak zwanym żelaznym prawom ekonomii. Jeśli jednak ta ekonomia nie uwzględni praw Bożych, w tym zwykłej, ludzkiej uczciwości, pozostanie jedynie bezduszną, a nawet niszczącą człowieka siłą cyfr i liczb. Jeśli ta ekonomia nie uzna, że jej rachunki i rozliczenia obejmują czas nie jednego roku, nawet nie jednej kadencji parlamentarnej, ale czas co najmniej kilku pokoleń narodu, a w przypadku zachodniego Pomorza – kilku pokoleń mieszkańców tej ziemi, popełni niewybaczalny błąd, gdyż w kilka tygodni lub miesięcy zmarnuje dorobek całych pokoleń. Osoby sprawujące władzę, przejmując odpowiedzialność za dobro wypracowane przez pokolenia minione, w czasie pełnienia swojego urzędu mają to dobro przede wszystkim skutecznie zabezpieczać, udoskonalać i pomnażać na rzecz pokolenia obecnego i na rzecz pokoleń, które przyjdą. Takiemu działaniu służą odpowiednio stosowane metody myślenia ekonomicznego, prawniczego i politycznego. Zaś my wszyscy, jako mieszkańcy tej ziemi, winniśmy się dużo modlić, dużo myśleć a także odpowiedzialnie i odważnie rozmawiać, szczególnie przy dzisiejszej rocznicy, aby duch prawdziwej Solidarności, współodpowiedzialności i współtworzenia był obecny w nas jako uczniach Chrystusa. Czas głębokiego kryzysu gospodarczego to jednocześnie czas na dobre inicjatywy, przemyślane przed Bogiem, uczciwe, wymagające trudnej pracy i współpracy. Tylko taki wysiłek bowiem pozwoli na wypracowanie czegoś dzisiaj, by dobro to mogło służyć także jutro.

Umiłowani.

Przed nami także siedemdziesiąta rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. Tragicznych wydarzeń tamtych lat dzisiaj już nie zmienimy. Niektórzy próbują coś z tamtych faktów przemilczać lub po swojemu interpretować. My trwajmy w prawdzie, bo faktów zmieniać nie wolno. W zachodnie Pomorze wojna ta wpisała się cierpieniami szczególnymi. Najpierw pojawiły się w państwie niemieckim moralne i polityczne ofiary przedwojennej i wojennej mentalności społecznej i społecznego przyzwolenia na wojnę. Potem miliony ofiar bezpośrednich działań wojennych. A jednocześnie działania okupantów ku wyniszczeniu narodu żydowskiego pomimo heroicznej pomocy niesionej Żydom przez wielu chrześcijan, szczególnie Polaków. Doszły do tego działania ku wyniszczeniu innych narodów. Skutkiem decyzji wojennych Związku Radzieckiego rozpoczęły się przesiedlenia setek tysięcy Polaków z ziem wschodnich, gdy wojna jeszcze trwała. Aż trudno dzisiaj sobie wyobrazić tylu

tułaczy szukających domu. Decyzja głównych państw zwycięskich o przesunięciu zachodnich granic Polski doprowadziła też tysiące mieszkańców ziemi zachodniopomorskiej do opuszczenia ich domów. W tych warunkach działania Mocy zła, tym silniej zajaśniały postaci wielkich świętych, duchownych i świeckich, świadków codziennego życia wiary, na czele z Ojcem Maksymilianem Marią Kolbe oraz Biskupem Michałem Kozalem. Wiele ujawniło się także ludzkiej małości a nawet podłości, niezależnie od przynależności narodowej. Jako Naród wprawdzie za to nie odpowiadamy, chociaż z całym tym cierpieniem żyjemy, Bogu to cierpienie przedstawiając. Uczył nas tego świadek tamtych losów a jednocześnie wielki Pasterz tej zachodniopomorskiej ziemi - świetlanej pamięci Arcybiskup Kazimierz Majdański. Niech Miłosierny Bóg wszystkim ofiarom tej wojny da poznać głębię swojego miłosierdzia, a żyjącym niech da skuteczny dar mądrości i miłości do współbudowania dobrego świata. Nam, Polakom, obecnym gospodarzom tej zachodniopomorskiej ziemi, którzy otrzymaliśmy ją formalnie decyzją wielkich tego świata, a przyjmujemy ją jako dar i zadanie Bożej Opatrzności, niech dobry Bóg da cierpliwość i mądrość gospodarzenia, dla przekazania tej ziemi kolejnym pokoleniom naszego Narodu.

Właśnie w tym duchu odpowiedzialności za zawierzoną nam ziemię przeżywamy także dzisiaj Uroczystości dożynkowe, gromadząc się w Pyrzycach oraz w Trzebiatowie, dziękując Bożej Opatrzności za dar ziarna, za tegoroczne zbiory, za możliwość pozyskania chleba. Modlimy się o mądrą politykę gospodarczą wobec rolników. Prosimy też wszystkich ludzi mieszkających w miastach i nie pracujących na roli: wy przede wszystkim dziękujcie Bogu za dar chleba i dziękujcie też rolnikom za ich niełatwą służbę wobec polskiej Ziemi i polskiego Narodu. Niech Bóg rolnikom błogosławi.

Zaś rozpoczynający się kolejny Rok szkolny, dzięki wysiłkowi nauczycieli, rodziców i wszystkich pracowników szkolnictwa, niech pozwoli wzrastać nowemu pokoleniu ludu tej ziemi, by przed Bogiem uczyło się być ludem mądrym i rozumnym, by szło przez życie drogą solidarności i współpracy, drogą pokornej modlitwy i radosnego poznawania Bożych zamysłów.

Na ten czas zamyślenia i łaski, na dzisiejszy, pełen modlitwy Dzień Pański oraz na Wasze codzienne uczciwe trudy wszystkim Wam z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

+ Abp Andrzej DZIĘGA

Szczecin, 28 sierpnia 2009 roku.

Zarządzenie.
Powyższe Słowo Pasterskie należy odczytać w Niedzielę dnia 30 sierpnia podczas wszystkich Mszy Świętych.